

PIUS IX

PIUS IX

OSTATNI PAPIEŻ-KRÓL

HISTORIA
DOKUMENTY
RELACJE Z WYDARZEŃ
ŚWIADECTWA

opracował
JACEK VIATOR LASKOWSKI



Warszawa 2024

Copyright to this edition © by Wydawnictwo Prohibita

ISBN 978-83-67453-11-0

Wydawca:

Wydawnictwo Prohibita Paweł Toboła-Pertkiewicz

www.prohibita.pl

wydawnictwo@prohibita.pl

Tel: 22 425 66 68

www.facebook.com/WydawnictwoProhibita

Wydanie tej książki,
podobnie jak innych projektów wydawnictwa Prohibita,
NIE zostało sfinansowane z pieniędzy podatników.

Sprzedaż książki w Internecie:

multibook.pl

KSIEGARNIA INNA NIŻ WSZYSTKIE

SPIS TREŚCI

SŁOWO WSTĘPNE	9
NOTA EDYTORSKA	19

J. M. VILLEFRANCHE
PIUS IX, DZIEJE, ŻYCIE, EPOKA

ROZDZIAŁ I. Pierwsze lata życia Piusa IX	23
ROZDZIAŁ II. Pius IX kapłan, biskup i kardynał	29
ROZDZIAŁ III. Wybór Piusa IX na Papieża	39
ROZDZIAŁ IV. Pius IX reformator. Powszechna Hosanna	45
ROZDZIAŁ V. Początki burzy	59
ROZDZIAŁ VI. Gabinety Mamianiego i Rossiego	73
ROZDZIAŁ VII. Pius IX obleżony w Kwirynale. Ucieczka	83
ROZDZIAŁ VIII. Pius IX w Gaecie. Francuzi w Rzymie	95
ROZDZIAŁ IX. Powrót Piusa do Rzymu. Wznowienie hierarchii katolickiej w Anglii i Holandii	107
ROZDZIAŁ X. Orzeczenie Niepokalanego Poczęcia. Kongres paryski. Memorial Raynevala	117
ROZDZIAŁ XI. Wojna roku 1859 i jej skutki. Utrata Legacji	123
ROZDZIAŁ XII. Chambèry. Castelfidardo. Ankona	137
ROZDZIAŁ XIII. Kanonizacja męczenników japońskich. Umowa wrześniowa. Syllabus	151

ROZDZIAŁ XIV. Misje. Wolnomularstwo.

Osiemnastowiekowa rocznica św. Piotra 161

ROZDZIAŁ XV. Mentana 169

ROZDZIAŁ XVI. Jubileusz kapłaństwa. Sobór Watykański.

Przygotowania do zaboru Rzymu 181

ROZDZIAŁ XVII. Wylom w Porta Pia. Lata Piotrowe 195

ROZDZIAŁ XVIII. Audiencje w Watykanie.

Życie prywatne Piusa IX 213

ROZDZIAŁ XIX. Sprawy lat ostatnich. Jubileusz biskupi

Piusa IX. Śmierć Wiktora Emanuela 225

ROZDZIAŁ XX. Śmierć i pogrzeb Piusa IX 233

PIUS IX, DOKUMENTY MAGISTRALNE – WYBÓR

ENCYKLIKA *Qui pluribus* 249ALOKUCJA *Non semel* 265ENCYKLIKA *Nostis et Nobiscum* 271BULLA *Ineffabilis Deus* 291ALOKUCJA *Singulari quadam* 309ENCYKLIKA *Singulari quidem* 319ENCYKLIKA *Qui nuper* 337ENCYKLIKA *Nullis certe verbis* 339BULLA *Cum Catholica* 345ALOKUCJA *Novos et ante* 353ALOKUCJA *Iamdudum cernimus* 361ALOKUCJA *Maxima quidem* 369LIST APOSTOLSKI *Gravissimas inter* 379ENCYKLIKA *Quanto conficiamur moerore* 387LIST APOSTOLSKI *Tuas libenter*. 397LIST APOSTOLSKI *Quum non sine*. 405

ENCYKLIKA <i>Quanta cura</i>	411
SYLLABUS ERRORUM	423
ENCYKLIKA <i>Levate</i>	439
BULLA <i>Aeterni Patris</i>	445
BULLA <i>Postquam Dei munere</i>	453
ENCYKLIKA <i>Respicientes</i>	457
ENCYKLIKA <i>Ubi Nos</i>	469
ENCYKLIKA <i>Etsi multa</i>	477
Z MÓW PIUSA IX	
Do delegacji studentów Collegium Romanum (18.04.1869) .	493
Do proboszczów rzymskich	
i kaznodziejów postnych (16.02.1871)	498
Do przełożonych, profesorów i uczniów seminariów	
zagranicznych (3.07.1872)	501
Do przedstawicieli młodzieży włoskiej (6.01.1873)	504
Do delegacji młodzieży włoskiej (17.06.1873)	506
Do nowo prekonizowanych biskupów (25.07.1873)	509
Do delegacji szlachty rzymskiej (23.03.1874)	511
Do Kolegium Kardynałów w 28. rocznicę koronacji	
(21.06.1874)	515
Do przedstawicieli stowarzyszeń katolickich	
i szlachty rzymskiej (21.09.1874)	517
Do członków Stowarzyszenia dla Popierania Interesów	
Katolickich (1.11.1874)	521
Do pielgrzymów z Prowansji i Wandei	
(14.11.1875)	526
Do Kolegium Kardynałów (24 grudnia 1875)	531
Do pielgrzymów włoskich w Święto Trzech Króli	
(6.01.1876)	535
Do delegacji międzynarodowej (22.03.1876)	540
W odpowiedzi na adres szlachty rzymskiej	
(19.04.1876)	544
Do delegacji katolików włoskich (23.05.1876)	547
Do młodzieży duchownej kolegiów rzymskich	
(27.07.1876)	551

Do pielgrzymów sabaudzkich (17.06.1876)	555
Do pielgrzymów bretońskich (5.10.1876)	558
OSTATNIA MOWA,	
powiedziana dnia 2.02.1878 do przedstawicieli przełożonych zgromadzeń zakonnych, proboszczów Rzymu oraz kilkunastu biskupów z różnych stron świata	561

Z WYDARZEŃ PONTYFIKATU

Koronacja	565
Podróż Piusa IX po Państwie Kościelnym i Toskanii	569
Kanonizacja męczenników japońskich	615
Sobór Watykański	623

ŚWIADECTWA

Adres emigracji polskiej do Piusa IX	663
Mowa hr. de Montalembert w Zgromadzeniu Narodowym Francji	665
Memoriał hr. de Rayneval	673
List hr. de Montalembert do hr. Cavour	699
Cyprian Kamil Norwid – dwa wiersze o Piusie IX <i>Do Władcy Rzymu</i>	705
<i>Encyklika-Oblężonego</i>	707
Zabór Rzymu i plebiscyt w relacjach polskiej prasy katolickiej	709
Mowa p. de Verspeyen, sekretarza Dzieła Świętopietrza	721
Ks. W. Kalinka, <i>Nad trumną Piusa IX</i>	729

SŁOWO WSTĘPNE

*Qu'on ne dise pas que je n'ai rien dit de nouveau;
la disposition des matières est nouvelle; quand
on joue à la paume, c'est une même balle dont
joue l'un et l'autre, mais l'un la place mieux¹.*

Czytelnikowi, który u końca pierwszej ćwierci XXI wieku bierze do rąk dosyć obszerny, jakkolwiek z konieczności wrywkowy, wybór źródeł poświęconych osobie, przekazowi i dziejowym doświadczeniom Piusa IX należy się od twórcy takiej publikacji słowo wyjaśnienia. Wypada, by powiedział on, czemu chce zainteresować odbiorcę problematyką, której refleks publikacja ta ma stanowić.

Najpierw więc, dlaczego w ogóle miałyby być dla nas interesujące pochylenie się nad tematyką związaną z Papiestwem szeroko rozumianej połowy wieku XIX? Otóż dlatego, że okres ten, a ściślej mówiąc czas zawarty w granicach lat 1846-1878 wyznaczających ramy pontyfikatu Piusa IX, stanowi swoistą, skondensowaną mikroepokę przelomu – specyficzny moment dziejowy, w którym się dokonało potężne, a nazbyt niestety rzadko rozpoznawane, zerwanie ciągłości w historii Instytucji mającej dla uformowania cywilizacji człowieka znaczenie wyjątkowe.

Wolno mniemać, że wybudzona ostatnio *cancel culture* raczej prędzej niż później podejmie trud całkowitego wymazania z pamięci współczesnych wspomnianej Instytucji jako czynnika mającego ogromny historyczny wpływ na kształt naszego świata. Przychodzi

¹ B. Pascal, *Pensées*, 22, ed. Léon Brunschvicg, Paris 1897, p. 8. [Czyli w przekładzie swobodnym: „Proszę nie mówić, że nie powiedziałem tu niczego nowego; treści są rozdysponowane po nowemu; to jak przy grze w tenisa, i ten, i ten tą samą gra piłką, ale jeden ją lepiciej lokuje”].

ona tu zresztą niejako na gotowe, bo lwią część owej pracy wykonali już za nią – „zanim to jeszcze było modne” – nowocześni sukcesorzy Bohatera niniejszej publikacji. Tymczasem jednak Papiestwo takie, jakim je znaly czasy „przedwspółczesne” – Papiestwo, którego formuły niezmordowanym obrońcą był Pius IX – ma dla dziejów Europy i świata znaczenie tak zasadnicze, że wszelkie praktyki amnestyczne podejmowane w tym obszarze domagają się reakcji w postaci każdej możliwej formy *anamnezis*.

Przyczynkiem do takiej – niezbędnej w mojej ocenie – anamnezy Papiestwa, którego już nie ma, chce być ta publikacja, starająca się przedłożyć refleksji czytelnika doby postnowoczesnej ów wspomniany wyżej, wyjątkowo znaczący segment dziejów europejskich opisany datami granicznymi lat 1846-1878 – czas skoncentrowany wokół długoletniej walki Piusa IX i rządzonego przezeń Kościoła o utrzymanie dotychczasowej formuły Papiestwa.

Winniśmy przy tym mieć na względzie, że jeśli Papiestwo takie, jakie przez wieki z większym bądź mniejszym sukcesem budowało tożsamość cywilizacji ludzkiej, nadal będzie – wraz z całym swoim przekazem – popadać w niepamięć, to wraz z nim w niepamięć też popadną kluczowe obszary naszego wielowiekowego „ja”. Kluczowe, bo to właśnie Instytucja, o której mówimy, przez długie stulecia nieprzerwanie formowała i ostatecznie uformowała umysłowość ludzką w jej najistotniejszych sferach i w mierze tak istotnej, że pograżenie w niepamięci tego jej historycznego dzieła oznaczać będzie demencję jedynej znanej nam jak dotąd cywilizacji człowieka.

Myślę, że twierdzenie o takiej rozstrzygająco formacyjnej roli Papiestwa dla cywilizacji ludzkiej – roli spełnianej na sposób władczy, poprzez imperatywne kształtowanie indywidualnej i społecznej ortodoksji i ortopraksji – jest dziś jeszcze oczywiste na tyle, że nie wymaga przeprowadzania dowodu ani opatrywania takiej tezy przypisami. Inaczej natomiast ma się rzecz z próbą określenia granic czasowych owego oddziaływania. Można dyskutować, czy granicę początkową wyznaczają tu reformy Grzegorza VII (symbolicznie rok 1075, *Dictatus papae*), czy uzyskanie suwerenności państwowej Papiestwa (symbolicznie rok 754, *Donatio Carisiaca* Pepina Krótkiego), czy

początek systematycznego tworzenia z ludów barbarzyńskich Europy chrześcijańskiej (symbolicznie lata pontyfikatu Grzegorza I Wielkiego, 590-604), czy też wpływ taki sięga w naszą wspólną przeszłość jeszcze głębiej. W tym miejscu jednakże przedmiotem naszego zainteresowania jest granica końcowa – symbolicznie określona data, po której wspomniane oddziaływanie władcze okazało się w dłuższej perspektywie faktyczną niemożliwością, w efekcie czego ustało. Pytanie zaś o tę właśnie granicę prowadzi prostą drogą do postaci ostatniego Papieża-Króla, czyli Piusa IX.

Auctoritas i potestas papieska – władza duchowa, a zarazem społeczna – jest w sposób oczywisty związana z konkretną osobą *Pontifexa*. To banalne z pozoru stwierdzenie przedstawi się może jako głębsze, jeśli się z nim połączy nieistniejącą już dziś formułę koronacyjną Następców Piotra – formułę, która wraz z niosącą symboliczny przekaz tiarą papieską, *triregnum*, zdumiewająco bezgłośnie zapadła się w niebyt w rzeczywistości „Kościoła nowoczesnego”:

Accipe tiaram tribus coronis ornatam et scias, te esse patrem principum et regum, rectorem orbis in terra, Vicarium Salvatoris nostri Jesu Christi, cui est honor et gloria in saecula saeculorum. Amen¹.

Otóż Bohater tej publikacji, Pius IX, jest – jak miemam – ostatnim z Papieży, który postulatowi władczym zakreślonym w tej formule był w stanie sprostać. Cały ciąg jego pontyfikatu to dramatyczna (i dodać trzeba, heroiczna) walka o utrzymanie faktycznej możliwości realizowania takiej właśnie roli Najwyższego Kapłana, jaką zacytowane wyżej słowa opisywały. Jeżeli walka ta została ostatecznie przegrana, to dlatego, że sprostanie wymogom *triregnum* – imperatywnego dyktowania światu człowieka norm wiary i moralności – wymagało autentycznej suwerenności państwowej Papieża-Króla, a zaś za rządów Piusa IX była sukcesywnie przekreślana, by wreszcie w roku 1870 ulec całkowitej likwidacji. I właśnie kwestia suwerenności państwowej Papieża – kwestia jego władzy doczesnej jako nie-

¹ Przyjmij tiarę ozdobioną trzema koronami i wiedz, że jesteś ojcem władców i królów, rządcą świata na ziemi, Namiestnikiem Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, któremu cześć i chwala na wieki wieków. Amen.

zbędnego dopełnienia jego władzy duchowej – stanowi oś, wokół której się konstruuje dramat pontyfikatu Papieża Mastai-Ferretti. Rozstrzygnięcie tej kwestii, jakiego dokonano w latach jego panowania, stanowiło moment zwrotny, po którym Papiestwo, zgodnie zresztą z deklaracjami Piusa IX i współczesnego mu Episkopatu¹, nie mogło już być takim, jakim było dotąd.

Wprawdzie bowiem już u początków pontyfikatu Piusa IX Juan Donoso Cortés diagnozował radykalną katastrofę świata chrześcijańskiego², a w połowie jego rządów Henry E. Manning, późniejszy abp Westminsteru, konstatawał faktyczne zanikanie tego świata i nadciąganie apokaliptycznego czasu antychrześcijańskich prześladowań³, ale dopiero „wyłom w Porta Pia” (1870), stanowiący symboliczny wyraz zagłady Państwowości Kościelnej, wyznaczył dziejowy *limes*, za którym stało się niemożliwe dalsze władcze formacyjne oddziaływanie Papiestwa, co z kolei przyspieszyło w sposób rozstrzygający procesy opisane przez dwóch wspomnianych myślicieli katolickich.

¹ Adres *Ex quo Apostoli* (9.06.1862): *doczesne panowanie Stolicy Apostolskiej jest koniecznością [...], w dzisiejszym położeniu spraw świata Kościół potrzebuje bezwzględnie tego panowania doczesnego, iżby mógł korzystnie działać i sprawować swobodnie zarząd dusz* – zob. niżej, s. 158.

² *Nie ma ratunku dla społeczeństwa, bo nie chcemy czynić naszych synów chrześcijanami i sami prawdziwymi chrześcijanami nie jesteśmy. Nie ma ratunku dla społeczeństwa, bo duch katolicki, duch życia, nie ożywia go już w całości; nie ożywia edukacji, rządu, instytucji, praw i obyczajów. Zmienił bieg rzeczy w stanie, w jakim się one dzisiaj znajdują, byłoby – to dla mnie oczywiste – wyzwaniem na miarę gigantów. Nie ma takiej siły na ziemi, która sama z siebie mogłaby tego dokonać, a wszystkie siły działając zgodnie z ledwością cel ten mogłyby osiągnąć.* – *Polémica con la prensa española* [list do redaktorów *El País* i *Heraldo*, Berlin, 16 lipca 1849] w: *Obras completas de Juan Donoso Cortés, Marqués de Valdegamas*, ed. Carlos Valverde SI, Madrid 1970, t. II, s. 340-341.

³ *Spółczesność bazująca na Wcieleniu to stan, w jakim żyliśmy dotychczas. Sądzę, że od niego odchodzimy. Odchodzimy od niego w całym cywilizowanym świecie. W Anglii religia została wygnana z polityki. W wielu krajach, takich jak Francja, a obecnie w Austrii, stwierdza się aktem publicznym, że państwo nie ma religii, że wszystkie sekty są w równym stopniu uczestnikami życia politycznego i władzy politycznej narodu. [...] Obecnie duża część każdego narodu, duża część Francji i Austrii, stanowi społeczność, która neguje przyjście Boga w cieło, to znaczy neguje Wcielenie. Nie sprzeciwiam się w tym momencie dopuszczeniu tych ludzi do przywilejów politycznych [...]. Zarazem jednak twierdzę, że w dniu, w którym dopuszczacie do równości przywilejów tych, co negują Wcielenie, ściągacie życie społeczne i ład, w którym żyjecie, z poziomu Wcielenia na poziom samej tylko natury, a to jest właśnie to, co przepowiedziane zostało odnośnie do okresu antychrześcijańskiego – *The Present Crisis of the Holy See Tested by Prophecy. Four Lectures by Henry Edward Manning, D.D.*, London 1861, s. 46-47.*

BULLA
INEFFABILIS DEUS

PIUS BISKUP
SŁUGA SŁUG BOŻYCH

KU WIECZNEJ RZECZY PAMIĘCI

NIEWYPOWIEDZIANY w chwale Swojej Bóg, którego drogi miłosierdzie i prawda, którego wola wszechmocność, którego mądrość od końca sięga do końca potężnie i wszystko urządza mile, gdy od samej wieczności przewidział najsmutniejszy całego rodu ludzkiego upadek z przestępstwa Adamowego wywodzić się mający, a w tajemnicy od wieków zakrytej pierwsze dobroci Swej dzieło skrytym jeszcze cudem przez Wcielenie Słowa wypełnić postanowił, ażeby człowiek, wbrew miłosiernemu Jego zamiarowi chytrą szatańską złości o winę przyprawiony, nie zginął, ale by raczej co w pierwszym Adamie upaść miało, w drugim szczęśliwiej zostało podźwignięte, od początku i przed wiekami obrał i przysposobił Jednorodzonemu Synowi Swemu matkę, z której by Ciałem się stał i narodził w błogiej pełni czasów, i tak wielką przed wszystkimi stworzeniami ukochał Ją miłością, iż w Niej jednej upodobał Sobie z chęcią najprzychylniejszą. Przeto też Onę, przed wszystkimi Anielskimi Duchami i wszystkimi Świętymi, największą wszelkich łask niebieskich obfitością ze skarbu Bóstwa zaczerpniętą tak cudownie obsypał, iż Ona, od wszelkiej zupełnie skazy grzechowej zawsze wolna i wszystka piękna i doskonała, taką niewinności i świętości zupełność na sobie nosiła,

nad którą większej po Bogu żadną miarą pojąć i której prócz Boga nikt myślą dociec nie zdoła¹. Jakoż przystało koniecznie, ażeby blaskiem najdoskonalszej świętości zawsze ozdobiona jaśniała, i nawet samą pierworodnej winy skazą wcale nie dotknięta, najświetniejsze zwycięstwo nad dawnym wężem odniosła tak czci-godna Matka, której Bóg Ojciec Jedynego Syna Swego, którego, z Siebie równym Sobie zrodzonego, jako Samego Siebie miłuje², tak dać postanowił, iżby z natury był jednym i tymże Boga Ojca i Dziewicy wspólnym Synem, a którą samże Syn istotną Sobie matką uczynić raczył³ i z której Duch Święty chciał i sprawił, aby się począł i narodził Ów, od którego On Sam pochodzi.

Takową błogosławionej Panny niewinność pierworodną, łączącą się koniecznie z dziwną tejsze świętością i przenajwyższą Matki Boskiej godnością, katolicki Kościół – który od Świętego zawsze uczony Ducha, podstawą jest i utwierdzeniem prawdy – nie przestawał nigdy, jako naukę dzierżąc od Boga otrzymaną i skarbem niebieskiego objawienia objętą, wielorakim ciągle sposobem i świetnymi czyny z czasem więcej a więcej rozwijać, przedstawiać i pielęgnować. Tę bowiem, od najdawniejszych czasów kwitnącą i wiernych sercom głęboko wpojoną, a za usilnym staraniem Stróżów Tajemnic Świętych po katolickim świecie dziwnie rozkrzewioną naukę sam Kościół najwidoczniej okazał, nie wahając się tejsze Panny Poczęcie podawać wiernym ku czci publicznej i uszanowaniu. Którym to znakomitym czynem tejsze Panny Poczęcie – jako szczególne, dziwne i od poczęcia wszystkich ludzi jak najwięcej oddzielne, a w ogóle święte – ku czci wystawiono, gdyż Kościół nie inaczej jak tylko o Świętych dni uroczyste obchodzi. Dlatego też nawet własne słowa, którymi Pismo Święte o Mądrości

¹ *Quapropter illam longe ante omnes Angelicos Spiritus cunctosque Sanctos caelestium omnium charismatum copia de thesauro divinitatis deprompta ita mirifice cumulavit, ut ipsa ab omni prorsus peccati labe semper libera ac tota pulchra et perfecta eam innocentiae et sanctitatis plenitudinem prae se ferret, qua maior sub Deo nullatenus intelligitur et quam praeter Deum nemo assequi cogitando potest.*

² *quem de corde suo aequalem sibi genitum tamquam seipsum diligit*

³ *substantialiter facere sibi matrem elegit*

niestworzonej mówi i wieczny jej początek przedstawia, zwykł już to w kościelnych pacierzach, już to we Mszy Świętej powtarzać i do Poczęcia Panny odnosić, które jednym i tymże wyrokiem co Wcielenie Mądrości Bożej naprzód było postanowione.

Jakkolwiek zaś wszystko to – pomiędzy wiernymi prawie wszędzie przyjęte – okazuje, z jakim staraniem tego rodzaju naukę o Niepokalanym Poczęciu Panny sam także Rzymski Kościół popierał, będąc wszystkich Kościołów matką i mistrzynią, wszakże znakomite tego Kościoła czyny zasługują ze wszech miar na wymienienie szczegółowe; gdyż tak wielka jest tegoż Kościoła godność i powaga, jak przynależy koniecznie temu, który jest ogniskiem katolickiej prawdy i jedności, w którym jedynie bez naruszenia, zachowana była religia i z którego wszystkie inne Kościoły nabywać powinny nasienia wiary. I tak tenże Kościół Rzymski najusilniej się starał, i to wszelkimi najwymowniejszymi sposobami, Niepokalane Panny Poczęcie oraz cześć Tegoż i naukę o Nim utrzymywać, obraniać, popierać i zachowywać. Co najwidoczniej i najdokładniej poświadczają i wyjaśniają tak liczne a znakomite zaiste rozporządzenia Rzymskich Biskupów Poprzedników Naszych, którym w osobie Księcia Apostołów od samego Chrystusa Pana mocą Boską poruczona była najwyższa piecza i władza około pasienia baranków i owieczek, utwierdzenia braci, rządzenia i sprawowania Kościoła całego.

I w rzeczy samej, Poprzednicy Nasi mieli sobie za wielką chwałę, iż Apostolską swoją powagą uroczystość Poczęcia w Kościele Rzymskim zaprowadzali, a osobnym nabożeństwem i osobną Mszą, w których przywilej wolności od dziedzicznej skazy najwyraźniej utrzymywano, pomnażali i zaszczycali, również cześć już zaprowadzoną wszelką usilnością popierali i powiększali, czy to nadaniem odpustów, czy udzielaniem pozwolenia miastom, krajom i państwow, ażeby Bogarodzicę pod tytułem Niepokalanego Poczęcia za patronkę sobie obierały, czy też potwierdzeniem Bractw, Zgromadzeń, Zakonów ku czci Niepokalanego Poczęcia zaprowadzonych, czy na koniec pochwalaniem pobożności tych, którzy klasztory, szpitale, ołtarze, kościoły pod tytułem Niepo-

kananego Poczęcia wystawiali lub pod przysięgą ślubowali bronić gorliwie Niepokalanego Poczęcia Bogarodzicy. Nadto z wielką radością stanowili, ażeby uroczystość Poczęcia od całego Kościoła w tym samym rzędzie i stopniu była uważana co uroczystość Narodzenia, żeby ta uroczystość Poczęcia z oktawą od całego Kościoła obchodzona i od wszystkich jako uroczystość nakazana święcie zachowana była, i ażeby papieska kapela w Patriarchalnej Naszej Liberiańskiej Bazylice w święto Poczęcia Panny się odbywała. A pragnąc pielęgnować coraz więcej w umysłach ludzi wiernych naukę tę o Niepokalanym Bogarodzicy Poczęciu i pobożność ich pobudzać ku czci i chwale samej Panny poczętej bez skazy pierworodnej, i z radością, i z chęcią największą udzielili pozwolenia, ażeby w Loretańskiej Litanii, a nawet w Prefacji Mszy Świętej, Niepokalane Tejże Poczęcie głoszone było, i tak ustanowiony był sposób wierzenia już w samym sposobie modlenia się.

My zatem, trzymając się śladu tak wielkich Poprzedników, nie tylko co od Nich najpobożniej i najprędzej postanowione było, tośmy pochwalili i przyjęli, ale oraz pomni na ustawę Sykstusa IV osobne o Niepokalanym Poczęciu nabożeństwo potwierdziliśmy powagą Naszą i na używanie tegoż w całym Kościele zezwoliliśmy z najwyższą ducha radością.

Ponieważ atoli co do obrzędu religijnego należy, najściślejszym połączone jest związkiem z właściwym onegoż przedmiotem i nie może słusznie pozostać w mocy, jeśli ten niepewny jest i wątpliwości podpada, przeto Poprzednicy Nasi Rzymscy Biskupi, pomnażając z wszelką starannością cześć Poczęcia, usiłowali zarazem najtroskliwiej przedmiot jej objaśnić i naukę wpajać przynależną. Jasno bowiem i otwarcie nauczali, iż uroczystość się obchodzi o Poczęciu Panny, a zdanie tych, którzy mniemali i utrzymywali, iż Kościół czci nie Poczęcie samo, lecz uświęcenie, odrzucili Oni jako fałszywe i myśli Kościoła zupełnie obce. Nie łagodniej też uważali, iż postępować trzeba z tymi, którzy dla osłabienia nauki o Niepokalanym Poczęciu wymyśliwszy różnicę pomiędzy pierwszą a drugą Poczęcia chwilą albo momentem, twierdzili, iż się wprawdzie święci Poczęcie, lecz nie dla pierwszej chwi-

li. Sami bowiem Poprzednicy Nasi mieli to w sobie za powinność, ażeby z wszelką usilnością nie tylko uroczystość Poczęcia Panny zachować, ale i Poczęcie w pierwszej chwili jako prawdziwy przedmiot czci i nabożeństwa obronić. Stąd zupełnie stanowcze słowa, którymi Aleksander VII, Poprzednik Nasz wyraził myśl szczerą Kościoła, mówiąc:

Zaiste dawnym jest wiernych Chrystusa ku Jego Matce Najświętszej Maryi Pannie nabożeństwo, którzy utrzymują, że Jej dusza w pierwszej chwili stworzenia i wiania w ciało zachowana była wolna od skazy grzechu pierworodnego: ze szczególnej Boga łaski i przywileju, przez wzgląd na zasługi Jezusa Chrystusa, Jej Syna Odkupiciela rodu ludzkiego; i w tym znaczeniu święto Jej Poczęcia uroczyste czczą i obchodzą¹.

I owo też szczególnie święte było dla tychże Poprzedników Naszych, ażeby naukę o Niepokalanym Poczęciu Bogarodzicy z całą troskliwością, pilnością i usilnością zachować bez uszczerbku. Albowiem nie tylko żadną miarą nie dopuścili, ażeby nauka sama, jakim bądź sposobem od kogokolwiek ganiona była i znieważana, ale nadto znacznie dalej postępując, wyraźnymi oświadczeniami po kilkakroć wyrzekli, iż nauka, którą Niepokalane Poczęcie Panny wyznajemy, jest zupełnie zgodna z nabożeństwem kościelnym i słusznie za taką bywa uważana, że ona jest dawna i prawie powszechna, a tego rodzaju, iż Kościół Rzymski podjął się pielęgnowania i bronienia jej, i zupełnie godna, ażeby nawet we Mszy Świętej i w modłach uroczystych była używana. A nie przestając na tym, ażeby sama nauka o Niepokalanym Panny Poczęciu trwała bez uszkodzenia, zakazali najsurowiej bronić mniemania tej nauce przeciwnego bądź publicznie, bądź prywatnie i takowe przez wielorakie jakoby ugodzenie pokonane mieć chcieli. Tylu powtarzającym, a nader jasnym oświadczeniom, ażeby się nie zdawały bezskutecznymi, przydali kary kościelne; co wszystko rzeczony Poprzednik Nasz Aleksander VII tymi słowy objął:

Zważając, iż Święty Kościół Rzymski uroczyste obchodzi święto o poczęciu nieskażonej zawsze Panny Maryi i szczególne a własne ku temu

¹ Aleksander VII, *Sollicitudo omnium Ecclesiarum*, z 8 grudnia 1661 r.

ułożył nabożeństwo wedle pobożnej, świątobliwej i chwalebnej Ustawy, która od Sykstusa IV, Poprzednika Naszego, wtedy wyszła; a chcąc temu nabożeństwu, świętu i obrzędowi według onej ustanowionemu i w Kościele Rzymskim po zaprowadzeniu teźże czci nigdy nie odmienionemu, za przykładem Rzymskich Biskupów Poprzedników Naszych sprzyjać i owszem zachować ten pobożny i świątobliwy sposób czczenia i chwaleńa Najświętszej Panny łaską Ducha Świętego uprzedzającą ochronionej od grzechu pierworodnego; żądając teź w trzodzie Chrystusowej zachować jedność ducha w związku pokoju, przez usunięcie obrażania i zwady, a zniesienie pogorszeń; przeto na podane Nam żądanie i prośby wzwyż rzeczonych Biskupów z Kapitułami swoich Kościołów i Filipa Króla, i jego państw: Ustawy i Wyroki od Rzymskich Biskupów, Poprzedników Naszych, a zwłaszcza od Sykstusa IV, Pawła V i Grzegorza XV wydane na korzyść zdania twierdzącego, że Dusza Błogosławionej Maryi Panny w Jej stworzeniu i w ciału wlianiu łaską Ducha Świętego udarowana i od grzechu pierworodnego ochroniona była, również na korzyść święta i nabożeństwa o Poczęciu teźże Panny Bogarodzicy ustanowionego widocznie wedle pobożnego tego zdania, wznawiamy i pod cenzurami i karami w tychże Ustawach objętymi zachowywać nakazujemy.

A nadto wszyscy i każdy z osobna, którzy by rzeczone Ustawy lub Wyroki tak nadal tłumaczyli, iżby przez nie wziętości pozbawiali przytoczone zdanie i święto lub nabożeństwo podług niego ustanowione, albo którzy by toż zdanie, święto lub nabożeństwo uważali się roztrząsać jeszcze albo przeciw temu jakimkolwiek sposobem wprost czy ubocznie, albo pod jakim bądź pozorem, choćby dochodzenia, czy ono może być ostatecznie zawyrokowane, albo pod pozorem objaśnienia lub tłumaczenia Pisma Świętego, Ojców Świętych albo Doktorów, na koniec pod jakim innym bądź pozorem albo przy sposobności pismem czy ustnie mówić, kazać, nauczać, rozprawiać, coś naprzeciw stanowiąc albo twierdząc, czy teź dowody naprzeciw przywodząc a bez rozwiązania zostawiając, albo innym jakim bądź nieprzewidzianym sposobem rozbierając: prócz kar i cenzur, w Ustawach Sykstusa IV objętych, którym onych podległymi mieć chcemy i niniejszym podległymi czynimy, nadto chcemy, aby tym samym bez żadnego innego oświadczenia pozbawieni byli wolności kazania, czytania lub uczenia i wykładania publicznie, również głosu czynnego

i biernego przy wszelkich wyborach; niemniej ażeby tym samym bez żadnego innego oświadczenia podpadli karze niezdatności na zawsze do kazania, publicznego czytania, uczenia i wykładania, od których to kar tylko przez Nas samych lub przez Następców Naszych Biskupów Rzymskich rozwiązani albo uwolnieni być mogą; niemniej tychże innym karom podług Naszego i Następców Naszych Biskupów Rzymskich upodobania wymierzyć się mającym również podległymi mieć chcemy jak niniejszym podległymi czynimy, wznawiając Pawła V i Grzegorza XV wyżej wzmiankowane Ustawy czyli Wyroki.

I książki, w których rzeczzone zdanie, święto lub nabożeństwo stosowne jeszcze się w wątpliwości podaje albo naprzeciw niemu którymkolwiek, jak wyżej, sposobem pisze się coś lub czyta, albo wyrażenia, kazania, nauki i rozprawy przeciwne się znajdują, po wzmiankowanym wyżej Wyroku Pawła V wydane lub na przyszłość jakkolwiek wydać się mające, zakazujemy pod karami i cenzurami w Indeksie ksiąg zakazanych objętymi i ażeby samym czynem bez żadnego innego oświadczenia jako wyraźnie zakazane uważały się, chcemy i nakazujemy.

Wszyscy zaś wiedzą, z jak wielką gorliwością nauka ta o Niepokalanym Poczęciu Bogarodzicy Dziewicy od najpoważniejszych Zakonów, od sławniejszych Akademii Teologicznych i od Doktorów celujących wiadomością rzeczy Boskich wykładana była, popierana i broniona. Wszyscy również wiedzą, jak wielce biskupi, owi Stróżowie Tajemnic Świętych, starali się nawet na soborach kościelnych jawnie i publicznie wyznawać, że Najświętsza Maryja Panna Bogarodzica, dla przewidzianych zasług Odkupiciela Chrystusa Pana nigdy grzechowi pierworodnemu nie była podległa, lecz ochroniona była zupełnie od skazy pierworodnej i przeto wyższym sposobem odkupiona. A nadto, najważniejszą jest i w ogóle najwięcej zasługuje na uwagę ta okoliczność, iż sam także Sobór Trydencki, wydając dogmatyczny o grzechu pierworodnym wyrok, którym podług świadectw Pisma Świętego i Ojców Świętych i najpoważniejszych Soborów ustanowił i zatwierdził, że wszyscy ludzie rodzą się зараżeni winą pierworodną, przecież zarazem uroczyście oświadczył, iż nie jest jego zamiarem, ażeby w wyroku tym i w tak wielkiej rozciągniętości twierdzenia objąć Błogosławioną i Niepokalaną Pan-

nę Bogarodzącę Maryję. Tym bowiem oświadczeniem Ojcowie Trydenccy w miarę okoliczności i czasów dostatecznie wyrazili, iż sama Najświętsza Panna od pierworodnej skazy jest wolna; a nawet jasno okazali, iż nic z Pisma Świętego, nic z Tradycji i powagi Ojców słusznie przytoczyć nie można, co by tak wielkiemu przywilejowi Najświętszej Panny jakkolwiek przeciwne było.

I w rzeczy samej, że nauka ta o Niepokalanym Poczęciu Panny z dnia na dzień coraz więcej najgłębszym Kościoła uczuciem, nauką, gorliwością, umiejętnością i mądrością tak świetnie włożona, objaśniona, potwierdzona i u wszystkich katolickiego świata ludów i narodów dziwnym sposobem rozkrzewiona, w Kościele samym zawsze istniała jakoby od przodków otrzymana i znamieniem objawionej nauki oznaczona, tego najslawniejsze pomniki poważnej starożytności tak wschodniego Kościoła, jak zachodniego najmocniej dowodzą. Albowiem Kościół Chrystusów, starannym będąc złożonych u siebie prawd, czyli dogmatów stróżem i obrońcą, nic w tychże nigdy nie zmienia, nic nie ujmuje, nic nie dodaje; lecz wszelką troskliwością rzeczy stare wiernie a mądrze rozbiegając, jeśli które z dawna są uformowane¹, a wiara Ojców je zasiała, tak je gładzić i wyrabiać się stara, iż starodawne one niebieskiej nauki prawdy przybierają widność, jasność, przezroczystość, lecz zatrzymują pełność, całość, własność i w swoim tylko rodzaju rosną, w tym samym, rozumie się, oznaczeniu, w tym samym pojmowaniu i w tej samej myśli².

I tak Ojcowie i Pisarze Kościoła, wyuczeni na niebieskim objawieniu, nic pilniejszego nie mieli, jak w księgach wypracowanych ku wyjaśnieniu Pisma Świętego, ku obronieniu dogmatów, ku nauce wiernych, licznymi i zadziwiającymi sposobami ubiega-

¹ *informata sunt* – nie są wyrażone w pełni, a w zarysie.

² *Christi enim Ecclesia, sedula depositorum apud se dogmatum custos et vindex, nihil in iis umquam permutat, nihil minuit, nihil addit, sed omni industria vetera fideliter sapienterque tractando, si qua antiquitus informata sunt et Patrum fides sevit, ita limare, expolire studet, ut prisca illa caelestis doctrinae dogmata accipiant evidentiam, lucem, distinctionem, sed retineant plenitudinem, integritatem, proprietatem, ac si in suo tantum genere crescant, in eodem scilicet dogmate, eodem sensu eademque sententia.* Por. Św. Wincenty z Lerynu, *Commonitorium* I, r. 23.

jąc się słać i wynosić najdoskonalszą Panny świętość, godność, od wszelkiej skazy grzechowej nieskażoność i Jej świetne nad najobrzydliwszym rodu ludzkiego nieprzyjacielem zwycięstwo. Przeto wykładając słowa, którymi Bóg przygotowane ku odnowieniu śmiertelników środki miłosierdzia Swego w samych świata początkach zapowiadając nie tylko zuchwałość zwodziciela węża pokromił, ale oraz naszego rodu nadzieję cudnie podniósł, mówiąc: *Położę nieprzyjaźń pomiędzy tobą, a niewiastą, nasieniem twoim, a nasieniem Jej*, nauczali, iż Boską tą wyrocznią jasno i otwarcie przepowiedziany był miłosierny rodu ludzkiego Odkupiciel, Jednorodzony Syn Boży Jezus Chrystus, i naznaczona Najświętsza Matka Jego Panna Maryja, a tak razem własna obojga przeciwko szatanowi nieprzyjaźń dokładnie wyrażona. Jak więc Chrystus pośrednik pomiędzy Bogiem a ludźmi, ludzką przybrawszy naturę, znośząc pismo dekretu, które przeciwko nam było, takowe w triumfie do Krzyża przytwierdził, tak Najświętsza Panna najściślejszym i nierozzerwalnym związkiem z Nim złączona, wspólnie z Nim i przez Niego wieczną przeciw jadowitemu wężowi nieprzyjaźń wiodąc i nad nim najzupelniej triumfując, Niepokalaną swą nogą głowę jego starła.

Ten wyborny i osobliwy Panny triumf i najcelniejszą niewinność, czystość, świętość i Jej nieskażoność od wszelkiej zmyły grzechowej i niewypowiedzianą obfitość i wielkość wszystkich niebieskich łask, cnót i przywilejów ci sami Ojcowie upatrywali już to w onej arce Noego, która zrządzeniem Boskim wystawiona, z powszechnej całego świata toni wyszła zupełnie cała i nie uszkodzona; już też w owej drabinie, którą od ziemi aż do nieba sięgającą widział Jakub, po której stopniach Aniołowie Boga wstępowali i zstępowali, a na której wierzchołku Sam wspierał się Pan; już w owym krzaku, któremu na miejscu świętym przypatrywał się Mojżesz, jako zewsząd gorzał, a wśród trzaskających płomieni ognistych nie tylko nie zgorzał albo szkody choćby najmniejszej nie ucierpiał, lecz owszem ślicznie zieleniał i kwitnął; dalej w owej wieży niezdobytej przed obliczem nieprzyjaciela, z której tysiąc tarczy wisi i wszystka zbroja walecznych; to w owym ogrodzie za-

wartym, który nie doznaje uszkodzenia ani zepsucia żadną zdradą podstępny; to w błyszczącym owym mieście Bożym, którego fundamenty na górach świętych; to w najwspanialszej owej świątyni Boga, która Boskim świecąc blaskiem pełna jest chwały Pana; to w innych tego rodzaju obrazach bardzo licznych, którymi ze dostojną godnością Bogarodzicy, Jej niewinność nienaruszona i żadną nigdy plamą nieuszkodzona świętość wyraźnie była przepowiedziana, tak nauczali Ojcowie.

Oni także dla opisanego tegoż jakby zbioru darów Boskich i pierworodnej nieskażoności Panny, z której się narodził Jezus, używając wyrażen Proroków, nie inaczej czczą samą Błogosławioną Panne, tylko jako gołębicę czystą, Jerozolimę świętą, wzniosły tron Boga, arkę świątobliwości, dom, który Sobie wieczna zbudowała Mądrość, ową Królową, która opływając w rozkosze i oparta na Umiłowanym swoim, wyszła z ust Najwyższego całkowicie doskonała, śliczna i wszystka miła Bogu, a żadną nigdy plamą skazy nie pokalana. Gdy zaś sami Ojcowie i pisarze Kościoła w duchu swoim i w myśli rozważali, iż Najświętsza Panna od Anioła Gabriela zwiastującego Jej najszczytniejszą godność Matki Boskiej, w imieniu samego Boga i z rozkazu Jego nazwana była pełną łaski, nauczali, iż z tym szczególnym i uroczystym pozdrowieniem, nigdzie więcej niesłyszczanym okazuje się, że Bogarodzica była wszystkich łask Boskich siedliskiem, ozdobiona wszystkimi darami Ducha Bożego i owszem, tychże darów nieskończonym prawie skarbem i głębokością niewyczerpaną tak dalece, iż nigdy przekleństwu nie podpadając, a wraz z Synem wiekuistego błogosławieństwa uczestniczką będąc, zasłużyła, aby od Elżbiety Boskim pobudzonej Duchem usłyszała: *Błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławiony owoc żywota Twój.*

Stąd niemniej jasne, jak zgodne jest tychże zdanie, że najchwałobniejsza Panna, której uczynił wielkie rzeczy, Który Możliwy Jest, taką mocą wszystkich darów niebieskich i taką łaski pełnością, i taką niewinnością jaśniała, iż była jakby niewysłowionym cudem Bożym, owszem, wszystkich cudów szczytem i godną Matką Boską, a w miarę stworzonej natury jak najbliższej dochodząc samego

Boga, nad wszystkie tak ludzkie, jak anielskie pochwały wyższa się okazała. A przeto dla bronienia pierwородnej sprawiedliwości i niewinności Bogarodzicy, nie tylko Ją z Ewą, jeszcze panną, jeszcze niewinną, jeszcze nieskażoną i zabójczym zdradzieckiego węża podstępem jeszcze nie zwiedzioną, bardzo często porównywali, ale nawet dziwną jakąś rozmaitością słów i myśli nad nią przynosili. Ewa bowiem nędznie węża usłuchawszy i niewinność pierwородną utraciła, i niewolnicą jego się stała; przeciwnie Najświętsza Panna, pierwородny dar obficie w sobie mnożąc, nie tylko wężowi ucha nigdy nie podała, ale owszem, moc jego i władzę mocą od Boga odebraną z gruntu zachwiała.

Dlatego nigdy nie przestali nazywać Bogarodzącę albo lilią między cierniem, albo ziemią wcale nietkniętą, panięską, nieskażoną, niepokalaną, zawsze błogosławioną i od wszelkiej zarazy grzechowej wolną, z której nowy uformowany jest Adam; albo nienaganionym, najjaśniejszym i najprzyjemniejszym niewinności, nieśmiertelności rozkoszy rajem, od Boga samego zaszczepionym i przeciwko wszelkim jadowitemu wężu zasadzkom obronionym; albo drzewem niewiędnącym, którego robak grzechu nigdy nie uszkodził; albo źródłem zawsze bezmętnym i mocą Ducha Świętego oznaczonym; albo świątynią zawsze Boską; albo nieśmiertelności skarbem; albo samą i jedyną nie śmierci, lecz życia córą; nie gniewu, lecz łaski różdżką, która zawsze zieleniejąc, z uszkodzonego i zarażonego korzenia szczególną Opatrznością Boga mimo stale i powszechne prawa zakwitła. Ale jakby nie dosyć było tych chociaż najświetniejszych imion, własnymi oni i wyraźnymi twierdzili zdaniem, iż gdy o grzechach mowa, żadne bynajmniej nie powinno zachodzić pytanie względem Świętej Panny Maryi, która więcej sobie łaski udzielonej miała do pokonania pod każdym względem grzechu; dalej wyznawali oni, iż najchwalebniejsza Panna była naprawicielką przodków, a żywicielką potomków, od wieków wybraną, przez Najwyższego Sobie przysposobioną, od Boga, gdy do węża rzekł: *Nieprzyjaźń położę pomiędzy tobą a niewiastą, przepowiedzianą, która bez wątpienia starła jadowitą tegoż węża głowę; przeto też twierdzili, że też najbłogosławieńsza Panna była*

przez łaskę od wszelkiej skazy grzechowej niedotknięta, wolna od wszelkiej zarazy i na ciele, i na duszy, i na umyśle, a zawsze z Bogiem przebywając i wiecznym przymierzem z Nim złączona, nigdy nie była w ciemności, lecz zawsze w światłości i przeto dostojnym zupełnie była Chrystusowi mieszkaniem, nie w miarę sposobności ciała, lecz w miarę łaski pierworodnej.

Do tego jeszcze przychodzą najslawniejsze wyrażenia, którymi o Poczęciu Panny mówiąc, twierdzili, iż natura łasce ustąpiła i stanęła drżąca, iść dalej niezdolna; albowiem Bogarodzica Dziewica nie prędzej się z Anny począć miała, ażby łaska owoc wydała; ponieważ począć się musiała pierworodna, z której by począć się mógł wszystkiego stworzenia Pierworodny. Twierdzili, iż ciało Panny z Adama przejęte, nie dopuściło plam Adamowych, i że dlatego Najświętsza Panna jest przybytkiem od samego Boga stworzonym, od Ducha Świętego działanym i prawdziwie purpurowej roboty, który nowy ów Bezeleel złotem nadział i przyozdobił; że Ona także jest i słusnie się czci jako Ta, która prawdziwie pierwszym dziełem Boga była, przed ognistymi złościami się ukryła i piękna z przyrodzenia, a skazy wcale żadnej nie świadoma, jako jutrzienka zewsząd promieniejąca na świat wystąpiła w swoim Poczęciu Niepokalanym. Nie przystało bowiem, ażeby to naczynie wybrania wspólnym podległo uszkodzeniom, ponieważ jak najwięcej różniąc się od innych, naturę ma wspólną, nie winę; owszem, wcale przystało, ażeby Jednorodzony, jak w niebie Ojca miał, którego Serafinowie trzykroć Świętym wielbią, tak Matkę miał na ziemi, która by nigdy nie była bez blasku świętości. I ta taka nauka tak dalece opanowała rozумы i umysły przodków, iż osobliwy i całkiem zadziwiający zachował się u nich zwyczaj mówienia, którym Bogarodnicę bardzo często nazywali niepokalaną, a ze wszech względów niepokalaną, nie winną, a najniewinniejszą, nieuszkodzoną, a zewsząd nieuszkodzoną, świętą, a od wszelkiego brudu grzechowego zupełnie daleką, wszystką czystą, wszystką nieskażoną i samą prawie postacią czystości i niewinności, piękniejszą nad piękność, powabniejszą nad powab, świętszą nad świętość i jedyną świętą i najczystsą na duszy i cie-

le, która przewyższyła wszelką nienaruszoność i panieństwo, i jedynie całą uczynioną mieszkaniem wszelkich łask Ducha Przenajświętszego, i która, wyjąwszy tylko Boga, była nad wszystko wyższa, i nad samych Cherubinów, i Serafinów, i wszystkiego wojska Aniołów z natury piękniejsza, nadobniejsza, świętsza; na wychwalenie której niebieskie i ziemskie języki bynajmniej nie wystarczają. Że takowy zwyczaj mówienia też do Mszy Świętej i pacyerzy kościelnych jakby samowolnie wprowadzonym został, w nich często zachodzi i wielce panuje, każdemu wiadomo, gdyż w nich Bogarodzica wzywa się i chwali, jako jedyna, nieskażona gołębica piękności, jako róża zawsze świeża i zewsząd najczystsza, i zawsze niepokalana, i zawsze błogosławiona, i sławi jako niewinność, która nigdy nie była uszkodzona, i druga Ewa, która Emmanuela porodziła.

Nic przeto dziwnego, jeżeli naukę o Niepokalanym Poczęciu Bogarodzicy Panny, zdaniem Ojców w Piśmie Świętym zawartą, tak licznymi i ważnymi tychże świadectwami podaną, tak licznymi i świetnymi poważnej starożytności pomnikami wyrażoną i wslawioną, a co największa i najważniejsza, zdaniem Kościoła potwierdzoną i przedłożoną, z tak wielką pobożnością, religijnością i miłością tegoż Kościoła Pasterze i ludy wiernie z dnia na dzień coraz więcej szczyliły się wyznawać, iż nic dla nich milszego, nic droższego nie było, jak z najgorętszym uczuciem Bogarodzącę Pannę bez zmazy pierwородnej poczętą wszędzie czcić, wielbić, wzywać i wychwalać. Dlatego też od dawnych czasów biskupi, duchowieństwo, zakony, a nawet sami cesarze i królowie od Apostolskiej tu Stolicy usilnie żądali, ażeby Niepokalane Poczęcie Najświętszej Bogarodzicy jako dogmat, czyli artykuł wiary katolickiej ustanowiono. Które to żądania w naszych też czasach powtórzone zostały, a mianowicie szczęśliwej pamięci Grzegorzowi XVI, Poprzednikowi Naszemu i Nam samym przedstawione były to od biskupów, to od duchowieństwa świeckiego, to od zakonnych zgromadzeń, również od najwyższych władców i ludów wiernych.

My więc ze szczególną ducha Naszego radością to wszystko pilnie bacząc i szczerze rozważając, skorośmy tylko, lubo niez-

służeni, skrytą radą Opatrzności Boskiej na tę wysoką Stolicę Piotra Świętego wyniesieni całego Kościoła rządy sprawować podjęli, nic zaiste nie mieliśmy pilniejszego jak przez najwyższą Naszą już od młodych lat ku Najświętszej Maryi Pannie Bogarodzicy cześć, pobożność i miłość to wszystko uskutecznić, co by Kościołowi do życzenia pozostawać mogło, ażeby cześć Najświętszej Panny pomnożona była i Jej przywileje w pełniejszym jaśniały świetle. Chcąc zaś wszelkiej użyć dojrzałości, ustanowiliśmy Zgromadzenie Czcigodnych Braci Naszych Świętego Kościoła Rzymskiego Kardynałów znakomitych religijnością, radą i rzeczy Boskich znajomością; i mężów z duchowieństwa tak świeckiego, jak zakonnego w naukach teologicznych doskonale biegłych wybraliśmy, aby to wszystko, co się tyczy Niepokalanego Panny Poczęcia, jak najdokładniej rozważyli i własne swoje zdanie Nam podali. Jakkolwiek zaś z odebranych życzeń względem oznaczenia już raz stanowczo Niepokalanego Panny Poczęcia znane Nam już było bardzo wielu biskupów zdanie, przecież List Okólny z dnia 2 lutego 1849 roku w Gaecie dany rozesłaliśmy do wszystkich Czcigodnych Braci po całym katolickim świecie biskupów, ażeby używszy modłów do Boga także oznajmili Nam na piśmie, jakie by ich wierni ku Niepokalanemu Poczęciu Bogarodzicy mieli uczucia nabożne, a szczególnie, co by sami biskupi o wydaniu tej właśnie ustawy myśleli lub czego by życzyli, ażebyśmy jak najuroczyściej Nasz sąd najwyższy wydali.

Niemalej zaiste doznaliśmy pociechy, gdy nadeszły do Nas tychże Czcigodnych Braci odpowiedzi. Albowiem z niespodziewaną prawie przyjemnością, radością i pilnością Nam odpisując, nie tylko na nowo potwierdzili szczególną swoją i własnego duchowieństwa, i ludu wiernego pobożność i przywiązanie ku Niepokalanemu Poczęciu Najświętszej Panny, ale nadto jakoby powszechnym życzeniem od Nas żądali, ażeby Niepokalane Tejże Panny Poczęcie najwyższym Naszym sądem i powagą zawyrokowane zostało. Nie mniejszą także radością tymczasem zostaliśmy napelnieni, gdy Czcigodni Bracia Nasi, Świętego Kościoła Rzymskiego Kardynałowie wzmiankowanego osobnego Zgromadzenia i rzeczeni teologowie,

doradcy przez Nas wybrani, z równą skwapliwością i gorliwością pilnie rzecz zbadawszy, tej Ustawy o Niepokalanym Poczęciu Bogarodzicy od Nas żądali.

Potem trzymając się świetnych śladów Poprzedników Naszych, a pragnąc postępować podług praw i zwyczajów, zapowiedzieliśmy i odbyliśmy Konsystorz, w którym przemówiliśmy do Czcigodnych Braci Naszych Świętego Kościoła Rzymskiego Kardynałów i usłyszeliśmy z największą ducha Naszego pociechą ich żądanie, abyśmy dogmatyczną o Niepokalanym Poczęciu Bogarodzicy Panny Ustawę wydać zechcieli.

I tak najwięcej w Panu ufając, iż nadeszła pora do zawyrokowania Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Bogarodzicy Panny Maryi, którego wyrażenia Pisma Święte, poważna tradycja, ciągle Kościoła uczucie, szczególna katolickich Biskupów i wiernych zgodność i znakomite Poprzedników Naszych rozporządzenia, ustawy, dziwnie objaśniają i poświadczają; wszystko to jak najpilniej rozważywszy i długie a gorące modły ku Bogu wylawszy, uznaliśmy, iż nie powinniśmy bynajmniej się wahać najwyższym Naszym sądem uświęcić, zawyrokować Niepokalane Tejże Panny Poczęcie, a tak najpobożniejszym katolickiego świata żądaniom i Naszej ku Tejże Najświętszej Pannie pobożności zadossyć uczynić oraz też w Niej Jednorodzonego Jej Syna, Pana naszego Jezusa Chrystusa więcej a więcej czcić; gdyż na Syna spływa, co tylko czci i chwały na Matkę przypadnie.

Przeto też nie przestając nigdy w pokorze i poście zanosić osobnych Naszych i wspólnych Kościoła modłów Bogu Ojcu przez Syna Jego, ażeby mocą Ducha Świętego raczył myśli nasze prostować i utwierdzać, udawszy się ze łzami o pomoc wszystkiego Dworu niebieskiego i wezwawszy z wzdychaniem Pocieszyciela Ducha, a za Jego tak natchnieniem, ku chwale Świętej i Niezrodzielnej Trójcy, ku czci i ozdobie Panny Bogarodzicy, ku podwyższeniu wiary katolickiej i pomnożeniu chrześcijańskiej Religii, mocą Pana naszego Jezusa Chrystusa, błogosławionych Apostolów Piotra i Pawła oraz Naszą oświadczamy, ogłaszamy i stanowimy, że nauka, która utrzymuje, iż Najświętsza Maryja Panna

w pierwszej chwili Poczęcia szczególną Wszechmocnego Boga łaską i przywilejem, przez wzgląd na zasługi Chrystusa Jezusa Zbawiciela rodu ludzkiego, zachowana była wolna od wszelkiej skazy pierworodnej winy, jest od Boga objawiona, a przeto od wszystkich wiernych mocno i stale ma być wierzona¹. Jeśliby więc niektórzy, co niechaj Bóg odwróci, inaczej jak od Nas zawyrokowano poważyli się w sercu myśleć, ci niechże znają i na przyszłość wiedzą, iż własnym sądem potępieni, rozbili się w przedmiocie wiary² i od jedności Kościoła odpadli; a nadto samym czynem swoim podlegają karom przez prawo ustanowionym, jeśliby co sercem czują, usty albo pismem, lub innym jakim bądź zewnętrznym sposobem okazywać się poważyli.

Napelnione są weselem usta Nasze i język Nasz radością, a najpokorniejsze i najgłębsze Chrystusowi Jezusowi Panu Naszemu czynimy i zawsze czynić będziemy dzięki, iż szczególnym Swoim dobrodziejstwem Nam, chociaż nie zasługującym, dozwolił tę cześć i tę sławę, i chwałę Najświętszej Swej Matce ofiarować i ustanowić. Najpewniejszą zaś nadzieją i zupełnym unosimy się ufaniem, iż sama Najświętsza Panna, która cała piękna i Niepokalana jadowitą najokrutniejszego węża głowę starła i zbawienie przyniosła światu, a która chwałą była Proroków i Apostołów i zaszczytem Męczenników, wszystkich Świętych radością i koroną, która też najbezpieczniejszą będąc ucieczką wszystkich w niebezpieczeństwach zostających i najwierniejszą wspomóżycielką, i najpotężniejszą całego okręgu ziemskiego u Jednorodzonego Syna swego pośredniczką i orędowniczką, najjaśniejszą Kościoła Świętego ozdobą i chwałą, i najmocniejszą obroną, wszystkie zawsze kacerstwa pokonała i wierne ludy i narody z największych wszelkiego rodzaju klęsk wyrwała, i Nas samych od tylu grożących niebezpieczeństw uwolniła, zechce sprawić najdzielniejszą swoją opieką, iżby Święty

¹ *doctrinam, quae tenet beatissimam Virginem Mariam in primo instanti suae conceptionis fuisse singulari omnipotentis Dei gratia et privilegio, intuitu meritorum Christi Jesu Salvatoris humani generis, ab omni originalis culpa labe praeservatam immunem esse a Deo revelatam atque idcirco ab omnibus fidelibus firmiter constanterque credendam*

² *naufragium circa fidem passos esse*

Katolicki Kościół jako Święta Matka uchylwszy wszelkie przeszkody i pokonawszy wszelkie błędy, u wszystkich narodów i po wszystkich miejscach dzień za dniem więcej się wzmagal, kwitnal, panował od morza do morza i od rzeki aż do końca okręgu ziemskiego i wszelkiego zażywał pokoju, swobody i wolności; ażeby winni przebaczenie, chorzy uleczenie, bojaźliwi wzmocnienie, strapieni pocieszenie, w niebezpieczeństwie zostający pomoc otrzymali, a wszyscy błądzący, otrząsnawszy ciemność umysłu, na drogę prawdy i sprawiedliwości wrócili, i żeby się stała jedna owczarnia i jeden pasterz.

Niechże słyszą te Nasze słowa wszyscy najmilsi Nam Katolickiego Kościoła synowie i z gorętszym jeszcze pobożności, religijności i miłości przywiązaniem nadal czczą, wzywają, błagają Najświętszą Pannę Bogarodnicę, bez skazy pierworodnej poczętą, a do tej najslodszej Matki miłosierdzia i laski we wszystkich niebezpieczeństwach, uciskach, potrzebach, wątpliwych i trwożnych okolicznościach ze wszelkim ufaniem się uciekają. Niczego bowiem się bać, o niczym rozpaczać nie potrzeba, gdy Ona wie dzie, gdy Ona radzi, gdy Ona sprzyja, gdy Ona broni, która macierzyńskie zaiste ku nam mając serce i naszego zbawienia odbywając sprawy, całym rodem ludzkim jest zajęta, a niebios i ziemi Królową od Pana ustanowiona, a nad wszystkie Aniołów chóry i Świętych rzędy wywyższona, stojąc po prawicy Jednorodzonego Syna swego Pana naszego Jezusa Chrystusa, macierzyńskimi swymi prośbami najskuteczniej otrzymuje i czego szuka znajduje, a zawodzić nie może.

Na koniec, ażeby do wiadomości wszystkiego Kościoła ten Nasz o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny wyrok doszedł, za wieczny mieć chcemy, polecając, aby odpisom tegoż albo egzemplarzom drukowanym, ręką jakiego notariusza publicznego podpisanym, a pieczęcią osoby kościelnym dostojenstwem zaszczyconej potwierdzonym, ta sama zupełnie od wszystkich wiara była dana, którą by samemu niniejszemu dano, gdyby był użyty albo okazany.

Nikommu więc z ludzi nie ma być wolno niweczyć niniejsze pismo Naszego oświadczenia, ogłoszenia i zawyrokowania albo się jemu zuchwale sprzeciwiać i na przekór działać. Jeśliby zaś się kto śmiał o to pokusić, niechaj wie, iż gniew wszechmocnego Boga i błogosławionych Apostołów Jego Piotra i Pawła na siebie ściągnie.

Dan w Rzymie u Świętego Piotra, Roku Wcielenia Pańskiego tysiąc osiemset pięćdziesiątego czwartego, dnia ósmego grudnia, Pontyfikatu Naszego roku dziewiątego.

PIUS PP. IX